

CHRISTOPHER KY

KROCZĄC
WŚRÓD
CIENI



KROCZĄC
WŚRÓD
CIENI

Christopher KY

KROCZĄC
WŚRÓD
CIENI

Wydawca: Dawid Piątkowski

Tytuł oryginału:

Krocząc wśród cieni

Redakcja i korekta:

Grupa Dutkon.pl Ltd
Korekto.pl

Zdjęcia na okładce:

Archiwum prywatne

Projekt graficzny, skład:

Łukasz Ociepka
lukasociepka.com

Towarzyszka przygody:

Lisa Joechler
www.lisajoechler.de

Druk i oprawa:

RISAPRESS s.c.
ul. Św. Elżbiety 6, 41-905 Bytom

ISBN:

978-83-65590-05-3

Spis treści

Przedmowa	11
1. Rytuał	14
2. Dni przesiane ciszą.....	18
3. Ostatni pocałunek.....	24
4. Uśpione emocje	42
5. Anioł stróż	52
6. Dziecięca kaseta	58
7. Xanax	68
8. Mentor	78
9. Lustrzane odbicie	84
10. Minuta ciszy.....	92
11. Jak daleko nogi poniosą	96
12. Zakazany szlak	106
13. Nieznajoma na krańcu świata.....	138
14. Wybawiciel	166
15. List w butelce.....	184
Podziękowania	191

PRZEDMOWA

Książka, którą trzymasz w rękach, poprowadzi Cię przez moje trudne doświadczenia z dzieciństwa, depresję, z którą się wzmagałem, aż po decyzję o samotnej podróży na Hawaje, dzięki której odkryłem swoją życiową pasję i uwierzyłem, że zawsze warto iść za głosem serca i intuicji. Każde słowo, jakie napisałem, było z myślą o tych, których los obdarzył tragicznymi wydarzeniami w dzieciństwie, bo znam ból Waszych ran na duszy i ciele.

Składałem przed Tobą swoją życiową historię, byś mógł zaczerpnąć wiedzy od człowieka, który odważną decyzją zmienił całkowicie podejście do życia i otaczającego go świata. Wierzę, że marzenia skrywane i stłamszone głęboko w naszym sercu są możliwe do zrealizowania, musimy tylko za wszelką cenę do tego dążyć.

— Christopher KY

Dla Ukochanej Babci



RYTUAŁ

TWORZĄC SWÓJ ŚWIAT

Minął długi dzień, który zachwycił mnie promieniami słonecznymi i niebieskim niebem. Zobaczyłem swoją ulubioną bajkę pełną nieznanymi mi rzeczy. Nastąpiła pora na sen. Wiedziałem, czego się spodziewać tej nocy. Jednak musiał nadejść odpowiedni moment. Czekałem, aż zgasną światła.

Aż zrobi się mroczno. Byłem gotów na swój codzienny rytuał. Na oddanie się swojemu mrocznemu światu, gdzie czułem się jak bohater.

Kładę się do drewnianego łóżka. Nastaje ciemność. Czekam, aż wszyscy usną. Wpatruję się w sufit przez kilka minut. W końcu wyciągam spod poduszki szary walkman, który dostałem od kuzyna. Dodatkowo dwie stare plastikowe kasy, które są mi zakazane. Odczuwam dreszcze na plecach. Boję się, że ktoś mnie usłyszy. Ręce delikatnie mi się trzęsą. Wstaję po cichu. Idę na palcach w stronę okna. Biorę po drodze jeszcze drewniany stołek, by móc na nim stanąć. Opieram łokcie na białym parapecie. Wolno odsłaniam fioletową firanę. Dźwigam głowę. Jest przede mną. Piękny i oświetlony jak każdej nocy. Delikatnie za mgłą. To moje miejsce i czas. Czekałem na tę chwilę cały dzień. Pusta szara ulica dzieląca mnie od niego. Migające na żółto dwie latarnie na zmianę. Wielki i poniszczony czerwony ceglany mur, a w końcu piękny niekończący się widok na cmentarz oświetlony kolorowymi zniczami, z których mogłem układać figury jak z gwiazd.

Wokoło drzewa, które w nocy przybierały inną postać. Wiatr nimi pomiatał. Ich cień stawał się agresywny. Gałęzie zaczynały machać. Uznawałem to za przywitanie. Nadszedł czas na załączenie jednej z kaset. Wkładam tę, która jest przepełniona wulgaryzmami. Zakładam słuchawki. Klikam przycisk Play. Zaciął się. Jeszcze raz. Działa. Stos dzikich słów zaczyna napełniać moje uszy. Wsłuchuję się w te słowa i dynamiczną melodię. Czuję się odważny. Spoglądam na groby zmarłych. Nie potrafię uwierzyć, że człowiek umiera. Ściągam słuchawki. Cisza. Zakładam z powrotem. Staram się przeobrazić to miejsce w pogodne dla moich oczu. Nikogo nie widzę. Czy ktoś może tam tańczyć w rytmie falujących

gałęzi? Następny utwór. Staram się dobrać do panującego tam wiatru. Wypatruję najdalej położonego krzyża i drogi, jaka mnie z nim dzieli. Drzewa nachodzą na siebie. Droga przeobraża się w tunel. Wokół krzyża leży pełno zniczy. Wygląda to jak światło na końcu tunelu. Mam stąd wyjść? Wpatruję się i wpatruję. Rozmazuje mi się obraz. Widzę tylko światłość zniczy. To ten stan. Odlatuję. Moją głowę przepelnia strach. Zaraz coś ujrzę? Słyszę melodię wyraźniej. Wulgaryzmy. Znow staję się odważny. Utwór się gwałtownie kończy. Otrząsam się i rozglądam. Nie rezygnuję. Jest tam tyle dusz. Chcę kogoś zobaczyć. Zostaję tu jeszcze chwilę. Czuję, jakby ktoś chciał, żebym mu poświęcił uwagę. Boję się. Słyszę swój głęboki oddech. A za mną tykający zegar. Dam sobie jeszcze chwilę. Mam dreszcze na barkach i rękach. Szybko zmieniam kasetę. Ciężko mi ją włożyć. Odwracam i wkładam. Muszę się zatracić w muzyce, bo inaczej zatracę się pośród duchów. Wciskam ponownie Play. Piekielnie złe słowa znow na mnie oddziałują. Jestem bohaterem tego świata. Czuję czyjąś obecność. Macham przez szybę. Niestety bez odzewu. Ściągam słuchawki, by doświadczyć ciszy. Nagle słyszę tylko gwizdzący wiatr uderzający w okno. To znak? Szybko wkładam słuchawki. Mrużę oczy. Docieram znow do krzyża. Znow te znicze. Jak ognisko po środku cmentarza. Strach. Boję się. Zakrywam oczy jedną dłonią. Spoglądam przez palce. Mój obraz zaczyna się rozmywać. Kiwam głową w obie strony. Nie, boję się. Nie chcę się już zatracać w strachu. Podpieram głowę ręką. Patrząc: góra, dół. Podłoga, cmentarz. Co, jak mnie porwą? Nie mogę dłużej trwać w tym świecie. Muszę wracać. Ściągam słuchawki.

Mroczna cisza. Słyszę zegar. Delikatny trzask w szafkach. Boję się spojrzeć za siebie. Odwracam się z zamkniętymi oczyma. Dotykam staram się dojść do łóżka. Jestem. Zwijam się w kulkę i szybko zakrywam cały pościelą. Czuję pot na moim czole. Przykrywam usta, by nikt nie usłyszał, jak mocno dyszę. Zamykam oczy.

Musiałem odprawiać swój rytuał codziennie jak szkolne zadanie domowe. Był to mój urojony świat, gdzie odnajdywałem siebie jako bohatera. Czułem się tam ważny i wyjątkowy. Każdego wieczora napływało do mnie uczucie, że cmentarz mnie potrzebuje i chce mi przekazać nową wiadomość. Zaraz, gdy kładłem się spać, czułem od niego wdzięczność. Spokój przepelniał mój umysł. Byłem ciekaw, czy ktoś zobaczą i czy z kimś porozmawiam. Szukałem tam niestworzonych przyjaciół. Wierzyłem, że pewnego dnia ich ujrzę. Moja bujna wyobraźnia wprowadzała mnie w strach, a wulgarna muzyka w odwagę. Odnajdywałem w tym równowagę i co noc stawałem oko w oko z naturą, którą sam sobie rysowałem przed oczyma.

Każdy z nas tworzy swój własny wewnętrzny świat w głowie. Ma swoje własne zasady i reguły. To zlepek wszystkich, jakie znamy. Najczęściej nasz umysł odtwarza iluzję na dany temat, popartą subiektywną interpretacją. Pytanie, czy ten świat jest właściwy i czy nie jesteś jego niewolnikiem? Ważnym jest sobie to uświadomić. Jednak każdy ma w sobie moc, by stworzyć swoją własną rzeczywistość, nawet tę, która na pozór wydaje się niemożliwa. Stwórz własną wizję w swojej głowie, która jest dla innych niemożliwa i bądź pierwszą osobą, która w nią uwierzy.

Pewnego dnia natknąłem się na wiedzę, dzięki której pokonałem strach, lęki i brak akceptacji. Zdecydowałem, że zaryzykuję i wyruszę w samotną podróż, o jakiej nigdy mi się nie śmiało. Za wszelką cenę chciałem po prostu być szczęśliwy.

HISTORIA OPARTA NA FAKTACH

Przez tragiczne wydarzenia z dzieciństwa straciłem wiarę w życie i popadłem w głęboką depresję. Stałem się pustym oraz zagubionym człowiekiem, który nie miał w sobie za grosz ciepła. Myślałem, że podróżowanie, realizowanie marzeń czy bycie szczęśliwym zarezerwowane jest tylko dla nielicznych.

Wierzę, że moja historia wyzwoli i zmotywuje także Ciebie, byś ostatecznie pokonał przeciwności, a przede wszystkim wygrał wewnętrzną wojnę o samego siebie i świadome życie.

Cena: 39,90 zł



SZKOŁA
OBSESJI DOSKONAŁOŚCI

www.obsesjadokonalosci.com/szkola



@christopher_ky_
Christopher KY